

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemcewicz 4, tel. 222, J. Karłina, Niemcewicz 22, tel. 605 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 3-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetrowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o lamowy, na 4-ej str. 8-mio lamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Nareszcie bez maski.

Zacięty bój wyborczy, którego widowiskowością stały się w niedzielę Niemcy — zakończył się zwycięstwem najskrajniejszej reakcji, dyszącej zemstą za przegrana wojnę, i niezliczonej falangi „kamerjunkturów” tęskniących do błyskotek cesarstwa.

Zwycięstwo to postawiło na czele państwa starca, — dobrego generała, lecz żadnego polityka, wodza nacjonalizmu niemieckiego, lecz wroga demokracji.

Feldmarszałek von Beneckendorff und-Hindenburg, wierny Hohenzollernom, tylko dążeniami wojskowymi żyjący — wybrany został prezydentem Rzeszy Niemieckiej.

Były prezydent bawarski, von Hellpach przed kilku dniami, w enuncjacjach swych na szpaltach „Berliner Tageblatt” pisał, że skoro Niemcy już muszą znieść wybory — to głowa państwa musi zostać najwyższy żołnierz, pojmujący swą służbę jako wasalstwo wobec chwilowo jeszcze niewidocznego, ale wiecznie prawnego posiadacza najwyższych godności władzy państwowych, człowieka, którego wiek, stan i droga życiowa są rekojmia, że teraźniejszość jest tylko konieczną przejściowością do stanu przedrewolucyjnego, „*seine Blicke ausschliesslich rückwärts gerichtet sind*”.

Ta właśnie ideologia i rozumowanie lwiej części społeczeństwa niemieckiego zdecydowały w niedzielę o dalszej polityce Niemiec.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obecnemu gabinetowi francuskiemu, najbardziej skłonemu do zbliżenia z Niemcami trudno będzie dojść do porozumienia z obecnym prądem nacjonalistycznym, który ogarnął Niemcy.

Prasa francuska, oceniając doniosłość głosowania niedzielnego, konstataje, że w chwili obecnej nie może być mowy o pakcie wzajemnych gwarancji, bo trudno jest uwierzyć w pokojowe tendencje Niemiec, gdy pałac prezydenta Rzeszy zamienia się na b. kwatery generalną.

Najdosadniej zaś maluje fakt dzielnicy „Deutsche Allgemeine Zeit-

ung”, która zaznaczając na wstępie swą wielką radość z „wielkiego dnia”, bez żadnych ogródek zapowiada, że epoka, rozpoczęta w 1918 r. rewolucją — skończyła się i Niemcy powracają do swych tradycji poprzednich.

Zasłona spadła nareszcie z oczu. Nawrót Niemiec do monarchizmu, żywiołowy pęd do przeszłości, zaślępiony imperjalizm — oto główne znamiona chwili obecnej.

Przez wybór Hindenburga rzucono całemu światu rękawicę.

Gra niemiecka, która w ostatnim czasie tak absorbowała dyplomację europejską — jest skończona.

Tryumf reakcji przez wybór Hindenburga — kładzie jednak kres mrzonkom niemieckim o jakichkolwiek rewizjach granic.

Podczas, gdy przedtem mogły drogą uległej gry dyplomatycznej wstydliwie przebiegać — obecnie nastąpiła całkowita izolacja.

Niemcy obecne budzą odrazę tak w Anglii, jak i we Francji.

Dlatego też wszystkie ruchy dyplomacji niemieckiej natrafiają na rezerwę polityków alianckich.

W tem świetle nabiera specjalnego znaczenia wysunięta przed kilku tygodniami przez Niemcy koncepcja rewizji naszych granic zachodnich.

Przy obecnym stanie politycznym i zmianą stosunków została sprawa ta pogrzebana.

Każde najmniejsze poażnienie Niemiec, zdążające do rewizji granic, spotka się przy obecnym nastroju na Zachodzie z energicznym sprzeciwem tych, którzy, zwłaszcza w Anglii, najbardziej propagowali myśl okrojenia Polski.

Odpadł nam niepokój o nasze granice zachodnie.

Natomiast nad Europą zawisł cień Wilhelma, a głosy ludzi umiarkowanych zagłusza turkot samolotów wojennych.

Niemcy zaś — puścili się w niebezpieczny taniec z hasłem „für Gott, Kaiser und Vaterland”.

Niezbądane są wyroki Nemezyś dziejowej!

I. Z.

Wiadomości polityczne.

Wymiana delegacji granicznych Skrzyński wystosował do ministra Brianda telegram następującej treści:

„Pragnę wyrazić Panu w chwili, gdy Pan przyjmuje wielką odpowiedzialność za politykę zagraniczną Francji, moje najszczerze życzenia.

Dla nas imię Pańskie wywoła zawsze wspomnienie ścisłej współpracy, której wytyczne Pan sformułował za pańskiego poprzedniego Gabinetu.

Jestem szczęśliwy, że to Pan właśnie, którego uczucia dla Polski i tożsamość ogólnych poglądów naszych mialem przyjemność poznać, odczuć i ocenić w ciągu naszego pobytu w Genewie, obejmuje spuściznę po p. Merlotcie, o którym zachowam zawsze trwałe wspomnienie, jako o wielkim przyjacielu Polski.

W odpowiedzi p. Minister Briand przesłał następujący telegram:

„Dowód sympatii, jaki mi przyniósł telegram Pański, szczególnie mnie wzruszył.

Może Pan być pewnym, że poli-

tyka zewnętrzna Francji będzie dbała pod moim kierownictwem, podobnie jak przy gabinetach poprzednim, o rozwój pomiędzy dwoma rządami ścisłej współpracy, odpowiadającej tradycyjnej przyjaźni naszych dwóch narodów, a opierającej się na wspólnej woli utrzymania pokoju.

To zadanie, które odpowiada moim osobistym uczuciom przywiązania do Pańskiego szlachetnego kraju będzie ułatwione przez serdeczne stosunki, jakie miałem okazję nawiązać z Panem w Genewie, gdzie wysiłki nasze zawsze się spotykały dla obrony tych samych zasad i tego samego ideału. (Pat.)

„Monitor Polski” z dnia 27 b. m. ogłasza pismo p. Prezydenta Rolnych, Rzeszy, skierowane przez p. Władysława Grabowskiego do p. Wiesława Kopczyńskiego — ministra reform rolnych, zawierające jego o przyjęciu do wiadomości dymisji, oraz drugie pismo do p. Józefa Radwana, poręczające mu kierownictwo Ministerstwa Reform Rolnych. (Pat.)

Po wyborze Hindenburga.

Hindenburg prezydentem Rzeszy.

BERLIN, 27.IV. (Pat.). Godz. 1 min. 15. Oficjalny komunikat donosi, że Hindenburg został obrany prezydentem Rzeszy. Wyniki wyborów aczkolwiek jeszcze niekompletne przedstawiają się następująco: Hindenburg uzyskał 14.639.929 głosów. Marx — 13.740.489 głosów.

Prasa niemiecka o wyniku.

BERLIN, 27.IV. (Pat.). Pisma berlińskie wydały dziś dodatki nadzwyczajne, komentujące wyniki wyborów.

Komentarze zwracają uwagę na to, że za Hindenburgiem głosowały nie tylko okręgi północno-wschodnie, jak tego się spodziewano, lecz także okręgi południowe.

Prawica otrzymała niespodziewanie ogromny przyrost głosów w niedawno jeszcze demokratycznych okręgach Turynji, Saksonji, Wirtembergii i Badenji, gdzie ilość głosów oddanych na kandydata demokratycznego uległa miejscami znacznej zmianie.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” nie jest natomiast zadowolona z wyników głosowania w Bawarii.

„Die Zeit” — organ Stressemana, podnosi, że partia ludowa w całości była wierną kandydaturze Hindenburga i że nadzieje pokładane przez lewicę na rozłam bawarskiej partii ludowej okazały się niesłuszne.

Organ partii ludowej „Die Zeit” twierdzi dalej, że prasa lewicowa myli się przypuszczając, że wybór Hindenburga wywoła niekorzystne wrażenie zagranicą i pociągnie za sobą represje ekonomiczne ze strony Ententy i Ameryki. Zdaniem „Die Zeit” ostatnie deklaracje Hindenburga powinny być wzbudzić przekonanie, że polityka zagraniczna Niemiec nie ulegnie zmianie z tytułu wyboru Hindenburga na Prezydenta Rzeszy.

Z komentarzy prasy nacjonalistycznej wynika, że obóz prawicowy nie spodziewał się tak wielkiego zwycięstwa swego kandydata.

„Nie chce się prawie wierzyć w zarysowujące się coraz silniej zwycięstwo naszej radości i dumy” — pisze „Die Zeit”.

Pisma te wraz z „Deutsche Allgemeine Zeitung” donoszą, że głosowanie wczorajsze kładzie kres epoce rozpoczętej przed 6 i pół laty przez rewolucję i oznacza powrót do tradycji poprzednich Niemiec.

„Vorwärts” pisze, że socjaldemokracja nie zamierza bynajmniej kapitulować i nie wierzy w ostateczne zwycięstwo reakcji. Jest to zwycięstwo przypadkowe odniesione przez reakcję dzięki zdradzie Republiki przez komunistów.

Zwycięstwo to postawiło na czele państwa starca nie rozumiejącego nic z polityki i otoczonego przez horde niebezpiecznych awanturników, którzy różniąc się pomiędzy sobą nie potrafili nigdy rządzić narodem niemieckim w większości swej — republikańskim.

Co mówi na to Paryż.

PARYŻ, 27.IV. (Pat.). Prasa paryska w sprawie wyborów Hindenburga na prezydenta Rzeszy wygłasza następujące opinie:

„Matin” uważa, że wytworzona przez to sytuacja okaże się szkodliwą przedewszystkiem dla samych Niemiec. W tych warunkach trudno już będzie francuskiemu premierowi propagować ideę zbliżenia z Niemcami.

Berliński korespondent „Journal” pisze: wobec postawy i wobec całej działalności nacjonalistycznego obozu w Niemczech trudno jest, jeżeli nie niemożliwe, wierzyć w uczucia pokojowe Niemiec. Triumf Hindenburga będzie oznaczał, że zostanie się byle kwatery generalnej na Wilhelmstrasse.

„Echo de Paris” jest zdania, że teraz już daremne odróżnianie dwóch Rzesz niemieckich. W chwili obecnej nie może już być mowy o pakcie wzajemnej gwarancji.

„Ere nouvelle” pisze: pokojowe oświadczenia Hindenburga nie mogą być dla nas źródłem jakichkolwiek iluzji. Losami Rzeszy będzie teraz kierował wódz nacjonalistów i wróg demokracji.

Hindenburg groźbą dla pokoju światowego.

NEW YORK 27.IV. (Pat.). Omawiając rezultaty wczorajszych wyborów Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Gerard oświadczył, że wybór Hindenburga stanowi groźbę dla pokoju światowego i świadczy wymownie o chęci powrotu Niemiec do ustroju militarystyczno-monarchistycznego.

„Miarodajny” Londyn zachowuje rezerwę.

LONDYN, 27.IV. (Pat.). Reter donosi, że kółka miarodajne dotychczas zachowują całkowitą rezerwę i zdają się być przekonane, że wybór Hindenburga nie wprowadzi zmian w polityce zagranicznej Rzeszy.

Plan w myśl tradycji rosyjskiej polityki.

PARYŻ, 27.IV. (Pat.). Notując pogłoskę według której Rosja rzekomo czyni energiczne usiłowania w kierunku zwaśnienia Polski z Małą Ententą „Eclair” robi uwagę, że jeżeli nawet plan taki rzeczywiście istnieje, to jest on zbyt ordynarny, ażeby państwa małej Ententy dały się złapać na tego rodzaju pułapkę.

Z Kowna.

Z sejmiku litewskiego.

Najbliższe posiedzenie sejmiku poświęcone będzie odczytaniu całego szeregu interpelacji, wniesionych przez posłów opozycyjnych pod adresem różnych ministrów.

Pozatem odbędzie się trzecie czytanie ważnego projektu ustawy o skróceniu służby wojskowej do 1 1/2 roku.

Skracanie powinności wojskowej odbywać się będzie stopniowo i dojdzie do końcowej normy w r. 1927.

Udział Litwy w wystawie międzynarodowej w Medjolanie.

„Rytas” Nr. 80 podaje: Znany artysta litewski A. Warnas wyjechał 19-go kwietnia do Medjolanu, gdzie zorganizuje oddział litewski na mającej się odbyć międzynarodowej wystawie sztuki zdobniczej. Sztukę litewską będą reprezentowały utwory ludowe.

Wystawa zostanie otwarta w maju i potrwa w ciągu 6 miesięcy. Należy podkreślić, że ludowa sztuka litewska po raz pierwszy będzie reprezentowana na arenie międzynarodowej. (Wilbi).

W izbie proleczerzej.

Litewska agencja „Elita” donosi co następuje: Izba próby, miar i wag w marcu przyszykowała następujące prace: sprawdzono 1.583 wagi, 8.190 ciężarków, 72 miary długości, 2.398 miar ciał płynnych i sypkich oraz 6 alkoholometrów. W dziedzinie proleczerzej wykonano 588 analiz. Wpływy wynosiły 15.870 litów 42 centy.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Wizyta dziennikarzy fińskich.

W pierwszej połowie maja przybyła do Rygi wycieczka 15 dziennikarzy fińskich.

Wycieczka udaje się następnie do Kowna, gdzie została zaproszona przez litewski związek dziennikarzy.

Proces młodzieży komunistycznej.

Ryski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę 8 członków związku młodzieży komunistycznej, oskarżonych o działalność antypaństwową i kolportaż bibuły.

Wyrokiem sądu wszyscy oskarżeni skazani zostali na 2 lata więzienia każdy.

Estonja.

Minister Pusta o stosunkach z S.S.S.R.

Min. spraw zagranicznych Pusta oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że Estonja nie dała żadnego powodu do twierdzeń prasy sowieckiej o rzekomo agresywnej polityce państw bałtyckich.

Estonja nie zamierzała nigdy negocjować sojuszu lotawsko estońskiego, lecz to nie upoważnia do oskarżeń o agresję, gdyż współpraca wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów, jest konieczna.

Teatr Wielki

Występ Wiktorji Kaweckiej

Dziś

„Modelka”

operetka Suppé

Początek o godz. 8 wiecz.

Z SEJMU.

WARSZAWA. 27.IV. (Pat.). Posiedzenie Sejmu. Po złożeniu słubowania przez p. Stanisława Koncewskiego, który wstąpił do Sejmu na miejsce św. pamięci posła Sykały Izba przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad budżetem.

Posel Śliwiński (Związek chłopski) referując budżet prezydenta Rzeczypospolitej zaznacza, że wydatki osobowe i rzeczowe wynoszą łącznie 2.187.268 zł., dochody 144.380 zł. Uposażenie Prezydenta wynosi 10.000 zł. miesięcznie.

Posel Piotrowski (PPS) zgłosił wniosek o skrócenie czasu urzędowania Prezydenta sumy 20.000 zł.

Głosowanie nad tym działem, jak i nad innymi, odbędzie się we środę. Przystąpiono do działu „Sejm i Senat”.

Referent tego działu pos. Śliwiński wykazuje, że wydatki na potrzeby reprezentacyjne Państwa są zbyt niskie.

Preliminarz budżetowy przewiduje wydatków nadzwyczajnych na 1 i pół miliona zł., jako pierwszą ratę na koszty budowy gmachu sejmowego obliczone w przybliżeniu na 3 miliony zł.

Pos. Bagiński (Wyzwolenie) oświadcza, że co się tyczy Senatu, to instytucja ta drogo kosztuje, a jej praca ogranicza się do poprawek stylistycznych, dlatego też stronnictwo mówcy złożyło w tym sensie wniosek o odpowiednią zmianę Konstytucji w sprawie zniesienia Senatu.

Z kolei Pos. Chądzyński (NPR) referując budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa zaznacza, że wynosi on 3 miliony 800 złotych. Na budowę własnego gmachu, który ma kosztować półtora miliona złotych wstawiono w r. b. odpowiednie fundusze.

Po zreferowaniu przez pos. Romockiego budżetu Prezydium Rady Ministrów przystąpiono do budżetu Ministerstwa Oświaty.

Sprawozdawca pos. Rymar (ZLN) zastanawiając się nad pytaniem czy nasze szkolnictwo jest drogie i czy da się w przyszłości wydatki na nie zmniejszyć przewiduje, że żadnych oszczędności w najbliższych latach zrobić na oświacie nie można. Budżet ten w r. 1926 dosięgnie 400 milionów złotych, w r. 1927—sumy 500 milionów złotych.

Z kolei zabrał głos p. Minister Wyznań Rel. i Oświec. Publicznego Stanisław Grabski, który oświadczył: Wielkość budżetu oświaty wskazuje, że Sejm i społeczeństwo zdają sobie sprawę, że siła Rzeczypospolitej zależy tak samo od należytego wy-

chowania jak i od materialnego wyposażenia. Niemożliwym jest, dosłowne zastosowanie zasady ulepszenia istniejących budynków i tworzenia typu dobrego nauczyciela kosztem kreowania nowych szkół w wielu bowiem okolicach trzeba budować nowe szkoły, chociażby nawet niedostatecznie wyposażone, aby likwidować analfabetyzm.

Nacisk musi być położony na jakość wykształcenia, dotąd zaś rozwój był przewidywany pod względem ilości.

Ustrój szkolny musi być taki, aby szkoła nie mogła być zbyt oddalona od dziecka i aby każde zdolne dziecko mogło przejść ze szkoły niższego typu do szkoły wyższej. Działalność szkolna polega przede wszystkim na wychowaniu typu obywatela zdolnego zapewnić Polsce siłę, bezpieczeństwo i należne w świecie cywilizowanym stanowisko.

Dzisiejszy typ szkoły nie całkowicie odpowiada temu. M stwo nie może być tylko urzędem do zakładania szkół i kształcenia nauczycieli, ale musi ono stworzyć warunki dla wychowania tego duchowego typu obywatela wyżej ponad danie pewnej sumy wiadomości minister stawia wychowanie pod względem uczuciowym oraz kultury i wzbudzenie wytrwałości, której nam brak.

Objawem bardzo pożądanym jest pęd coraz szerszych mas włościńskich do nauki, ale dziecko zdala od domu w atmosferze dzisiejszych miast jest narażone na ogromne niebezpieczeństwa.

W związku z tym wysuwa się problem wychowania internatowego, innymi słowy — burs. Muszą to zrobić samorządy.

Jeżeli mamy zmniejszyć literackość, a zwiększyć realizm w nauczaniu, to płynnie stąd najważniejsza wskazówka powiększenia szkolnictwa zawodowego.

Już szkoła powszechna powinna rozwijać tendencje i ambicje w kierunku szkoły zawodowej.

Nie należy traktować szkoły średniej wyłącznie jako przygotowanie do uniwersytetu.

Samo ukończenie szkoły średniej powinno już dawać pewną pozycję w społeczeństwie.

W końcu minister oświadczył, że, jako jeden z autorów ustawy językowej w dziedzinie szkolnictwa mniejszości narodowych, dołoży wszelkich starań, aby ustawa ta była ściśle przeprowadzona.

Następnie zarządzono przerwę obiadową.

Premjer francuski o obecnej sytuacji politycznej Francji.

LONDYN. 27.IV. (Pat.). „Daily Mail” zamieszcza interwju swego korespondenta z premierem francuskim Painlewe.

W sprawie swego wyjazdu wspólnie z ministrem Briandem Painlewe oświadczył, że decyzji w tym względzie nie powzięto jeszcze żadnej. Wszelako rzeczą jest prawie pewną, że spotkanie pomiędzy ministrami Briandem i Chamberlainem dojdzie do skutku.

Dalej premier francuski wyraził przeświadczenie, że jest możliwe lojalne porozumienie się pomiędzy Francją i Anglią we wszystkich sprawach interesujących obu kraje.

W sprawie długów między sojusznicych trzeba będzie wcześniej czy później rozpocząć rokowania, ale można to zrobić nieinaczej jak tylko na podstawie wyraźnie sprecyzowanych propozycji.

Co się tyczy ostatniego zamachu komunistycznego w Paryżu, to premier francuski oświadczył, że rząd jest zdecydowany utrzymać spokój i porządek za wszelką cenę i z zastosowaniem całej możliwej energii.

Podobne wydarzenia, jak ostatnie, stanowczo już się nie powtórzą.

niego — współobywatela w każdym zamiataczu ulicy, chcą, by każdy znał pobudki postępowania ludzi odpowiedzialnych za całość, mienie i dobrobyt ogółu.

U nas nic podobnego. Może opinia publiczna domagać się czegoś głosem prasy, czy nawet czasami ryzykownych ze względu na służbowe konsekwencje delegacji, jestto głos wolającyego na puszczy.

Prasa? A kto by tam na tych gazetnikach zwał! Ogół czyta z zainteresowaniem jedynie o nieśmiertelnie krajanej na cześć kobiecie w „Ex-pressie”, po za tem przetrzuca się okiem wiadomości o nabożeństwach, widowiskach, rozporządzeniach podatkowych, a jeśli jest jakiś artykuł rzeczowy, o kwestjach obchodzących wszystkich, przebiega się wiersze spojrzeńmi znudzonem i robi uwagę: „Poco to pisać, kiedy i tak nic nie pomoże, ot, musi i taki zarobić, to skrobie piórem”, albo „aha, czepli się, bo to z innego stronnictwa niż ja, osobiste porachunki, etc.”.

I dalej drzemka na oba uszy. Reagować na „gazelarskie wymysły”? A fel To może tam, gdzieś, w demokratycznych państwach, na krzyki pismaków zwraca ktoś uwagę, ale w starszackim żubrzy „Wilnie”? Dzięki Bogu, jeszcze coś więcej znać czy przyjaźnielska rozmowa przy wina, czy brzydki, niż jakieś tam artykuły!

Piszą? Skarżą się? Twierdzą że to ogół rządu, domaga się czegoś? Że potrzebuje znać np., tajniki gospodarki kuratorjum np. Magistratu by wiedzieć, (do czego każdy ma chyba prawo), co się z temi ogólnymi pieniędźmi dzieje, że chce odpowiedzieć na swe pytania...

A cóż to obchodzi „wyższe sfery” urzędnicze i wszelkie panujące” — jestestwa. Co im kto zrobi? Bardziej krewki społeczeństwo, w niejednym wypadku wybiło by okna, wygwizdało by lub urządziło kocią muzykę. Ale nasze społeczeństwo jest podobne do nieruchomego bagienka, do którego wszystko wśląka, grzęźnie, gnije, z którego idą trujące, odurzające opary, w które jeśli rzucić kamień, to rozprysnie się w bryzgi brudnego błota i po chwili, znów gładka metna powierzchnia, ludzi spokojem i pewnością gruntu.

Narzeka się, stęka przeklina i... znosi wszystko bez żywszego odruchu. Gazety czasami mimo różne partyjnych jednogłośnie coś potępiają, lub się czego domagają. Więc są wyrazem poglądów znacznej liczby mieszkańców. A nic... jakby to było w pustynię mówione.

Kilka przykładów, by nie być o gołosłowność porządkom. Niejednokrotnie, te lub inne pisma wileńskie, domagały się: Konnych patroli policyjnych w nocy, przekładając, to czego dochodzi bezczelność i bezkarność złodziei. Ani słowem nikt nie odpowiedział opinii publicznej, dla czego ludność nie ma nad swem mieniem opieki?

Chociaż od zrealizowania hasła wolnego handlu międzynarodowego jesteśmy jeszcze dalecy, dyskusje na ten temat przygotowują zapewne korzystny grunt dla przyszłych zmian w polityce handlowej powojennego świata.

Rosnące znaczenie konferencji stwierdza fakt, że gdy na pierwszej sesji w r. 1914 w Brukseli obecnych było tylko 6 państw (wśród nich Rosja i Niemcy) obecnie przysłały swoich delegatów 34 państwa z całego świata.

Brak wśród nich Niemiec. To też w mowie powitalnej Mussoliniego znalazły się akcenty polityczne mówiące zresztą nietyło o konkretnym programie polityki włoskiej i o wspomnieniach wojny wspólnie przebytej. Wspomniał Mussolini z okazji poprzedniej konferencji w Brukseli „Jego Wysokość Alberta Belgijskiego, szlachetną postawę króla i żołnierza...” Na konferencji, gdzie większość delegatów stanowią przedstawiciele b. państw, które walczyły

Nie raz pisano w gazetach, w tonie prawie błagalnym, o zaprowadzenie, nietrudnej doprawdy, kontroli mleka, które młeczarki fałszują i rozwadniają, narażając tem dzieci idące do szkoły na choroby. A że młeczarnie otwierają się w Wilnie o g. 9, czyli wtedy, gdy dziatwa i rodzice są już przy pracy, więc w dalszym ciągu piją mleko fałszowane i nikt na to nie raczy zareagować. A Wydziałów Sanitarnych, Oplek Społecznych i różnych biur, instytucji, tytułów... bez liku.

Inna sprawa: Co roku, literalnie co roku, każdy Wilnianin, trochę zwracający uwagę na swe rodzinne miasto, każdy przyjezdny wreszcie, widzi na wiosnę ze zgrozą, jak masakrują drzewa miastowe. Od lat wielu, kat—ogrodnik, znęca się nad nieszczęsną zielenością drzew obcinając je, pilując, niszcząc. Wysychają sterczą okropnymi kikutami, jakich, prócz w Wilnie nikt nigdzie nie widział, ludzie nie mają cienia, są pozabawieni to tu, to tam, zieleni, (bo cęcia te robią się bez systemu i sensu, kawałkami, po kilka drzew w miejscach np. gdzie nie ma domów itp.). Gazety o tem piszą co roku prawie. I cóż? Czy miłośnicy Wilna o to zabiegają? Czy wydział z Rady miejskiej na to reaguje? A po co? „Malo co”, że „ktoś tam” chce w mieście drzew zielonych i cieni- stych, a tu postanowiono, żeby były jak wyskubane szczołki i będą. „A taka np. sprawa jak... psiuczki”? Brudzą po dziedzińcach i domach, wlatują gromadami pod nogi przechodniów, kają wściekle i nie wściekle, ale zawsze nie przyjemne gdy gryzą, dzieci i dorosłych. Widzi się je dziesiątkami bez kagańców, numerów, smyczy i właściciela, biegnących wszędzie. Czasami ktoś nalany, posłuszny rozporządzeniom, prowadzi na smyczy... A inni? Ani im się śni. A władzom? Ani się śni reagować. I gdybyż to o male, pokojowe psiaki chodziło, te nie mogą zrobić nic złego, ale biegają wszak wielkie i zle „wilki”, rzucają się na dzieci, szarpia ubranie i uciekają bezkarnie, bo nikt właściciela nie zna.

A czystość dziedzińców, ogródków przed domami i rozmaitych ubikacji? Żeby tak na wiosnę, gdy z pod zimowych śniegów i pleśni wylezie grunt zaśmiecony, gdyby raz na rok jakaś komisja przeszła przez miasto i porządne kary naznaczyła za kloaki zakładane w każdym kącie, za latające brudne paplery, słomy, blaszanki tłuczone szkło o które sobie ludność nogi kaleczy, gdyby raz Ręczyć można, że znacznie sumieniel by czyścili swe obejścia dozorczy i właściciele.

„Ale... groch, groch to o ścianę i taki też mógłby być tytuł powyższego artykułu! Wilnianin.

Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.

Z Rosji Sowieckiej.

Niepokój w Moskwie.

Enuncjacje prasy europejskiej o istnieniu ścisłego kontaktu między komunistami w Sofji a Moskwą — zrobiły w Rosji piorunujące wrażenie.

Zmobilizowano wszystkich publicystów, by obalić to oskarżenie.

„Prawda” w artykule wstępnym dowodzi, że partja komunistyczna jest przeciwna wszelkim aktom terrorystycznym.

Cała prasa sowiecka twierdzi, że Cankow przez swych agentów spowodował zamach, by zdusić ruch robotniczy i włościński.

Nowy Nep sowiecki.

Dotychczas zezwalano na otwieranie prywatnych fabryk z ograniczoną liczbą robotników.

Obecnie rząd sowiecki, chcąc przyciągnąć kapitał prywatny, opracowuje projekt, na mocy którego osoby prywatne mogą otwierać przedsiębiorstwa przemysłowe systemem zgłoszenia, jeśli liczba robotników zatrudnionych w danej fabryce nie przekracza 20.

Na otwarcie fabryk z większą liczbą robotników, a mianowicie do 200, należy uzyskać zezwolenie władz gubernjalnych.

Większe zakłady przemysłowe mogą być otwarte po zawarciu układu koncesyjnego z najwyższymi władzami sowieckimi.

Zniesienie 8 godzinnego dnia pracy.

Ukazał się dekret, ułatwiający naszym siłom robotniczym.

Umowa na piśmie nie obowiązuje.

Na niektóre okresy robót polnych zostało zezwolone przedłużenie godzin pracy do 10.

Obrzyźmie sumy na propagandę — a ludność umiera z głodu.

Komintern wyasygnował na cele agitacyjne w II półroczu 1925 roku 100 milionów rub. złotem.

A z różnych zakątków sygnalizują o nowej fali głodu, zataczającej coraz szersze kręgi i pochłaniającej mnóstwo ofiar, zwłaszcza wśród dzieci.

W rejonie charkowskim głoduje 659.000 dzieci.

W rejonie carycyńskim zmarło wskutek głodu 24.296 dzieci i 9075 dorosłych.

W rejonie odeskim z 120.000 głodnych dzieci, tylko 6.500 otrzymuje minimalną pomoc żywnościową.

Kopp w Tokio.

Rząd sowiecki otrzymał wiadomość, że Wiktor Kopp, pierwszy przedstawiciel sowiecki w Japonji, przybył już do Tokio.

Niefortunny występ.

Podczas uroczystości 25-lecia Domu Ludowego w Petersburgu wystąpiła z wielką mową znana komunistka Lillina.

Podczas referatu rozległy się ciągle gwizdania i wywiska.

Hałas nie ustawał, tak, że Lillina musiała zrezygnować z dokończenia swej mowy.

Najlepszy środek odżywczy

KAKAO

fabryki „PAC”

Żądać wszędzie!

Międzynarodowa Konferencja Handlowa.

(Korespondencja własna „Kurjera Wileńskiego”).

Rzym w Kwietniu.

W szeregu zjazdów międzynarodowych, jakie mają się odbyć w r. b. we Włoszech międzyparlamentarna konferencja handlowa zajmuje stanowisko wyjątkowe. Dotyczy ona najbardziej palącej dziś sprawy zbliżenia gospodarczego poszczególnych państw tak niezbędnego po wojnie europejskiej.

Ma ona dwa zadania podstawowe: ujednostajnienie prawodawstwa handlowego i wytworzenie wspólnej opinii w sprawach ekonomicznych w poszczególnych krajach. Rozejście się w programie obrad wskazuje, że pomimo swej nazwy konferencja

zajmuje się w dużym stopniu sprawami, które z handlem mało mają wspólnego. Tu należą np. takie kwestje jak rozjemstwo w zatargach między robotnikami a pracodawcami.

Najważniejszymi jednak obok spraw dotyczących unifikacji prawodawstw są sprawy: drożyzny, organizacji międzynarodowego kredytu rolnego, wreszcie sprawy celne. Przy tej okazji znalazł się miejsce na ujawnienie tendencji złagodzenia protekcji celnej, która obecnie wysokimi murami odgradza poszczególne kraje. Smutna konieczność wojenna wysokich stawek celnych nie jest dla nikogo idealnym. Podkreślił to w swem przemówieniu powitalnym prezydent senatu Tittoni, cieszący się wielkim autorytetem wśród swoich a nawet wśród obcych. Oświadczył się on „za” usunięciem nowych przegród, jakie w handlu międzynarodowym stworzyła wojna. Słowa te są wskazówką w jakim kierunku potoczą się obrady konferencji.

przeciw państwom centralnym zwrot nie razil, przeciwnie był zrozumiałą zupełnie spłatą daniny wobec przelotki.

Wśród delegacji widzimy cały szereg znakomitych osobistości. A więc wśród bardzo licznej delegacji francuskiej p.p. Landry, de Trocquor, Flaudin, Leredu, b. ministrowie Republiki, major Baronette i F. Lowe znani parlamentarzyści angielscy, wice-prezydent senatu Irlandji Douglas, wice-prezydent senatu belgijskiego Deschamps b. minister i b. wicekanclerz austriacki dr. Franc i cały szereg fachowców poszczególnych krajów.

Ciekawem i bardzo słusznym rozstrzygnięciem kwestji przedstawicielstwa jest udział fachowców z poza parlamentu w delegacjach francuskiej, belgijskiej i włoskiej.

W skład bardzo szczupłej liczebnie delegacji polskiej wchodzi panowie: senator Gustaw Brun, (przewodniczący) sen. Lubieński, posłowie: b. minister Szydłowski, prof. E. Trep-

ka i Kucharski. Delegacje innych krajów przybyły w liczbie znacznie większej dochodzącej do 30 osób. Delegacja polska żadnego referatu nie zgłosiła, udział więc Polski w obradach Zjazdu będzie musiał być bardzo ograniczony.

Mała liczebność naszej delegacji jest tembardziej zjawiskiem ujemnym, że niezależnie od właściwych obrad Zjazdu spotkanie parlamentarzystów całego świata da okazję do swobodnej wymiany myśli i wzajemnego poznania się.

Na Zachodzie daje się przy każdej okazji bardzo dotkliwie we znaki wiadomości o Polsce jakich by znawcy poszczególnych dziedzin mogli zainteresowanym sprawom wśród narodów zachodnich udzielić.

I tym więc razem stwierdzić należy, że okazja do poinformowania obcych o naszym życiu gospodarczym w ostatecznej mierze wykorzystana nie została.

Z. Anielin.

Radio u nas i zagranicą.

W prasie codziennej, nie mówiąc już o fachowej, kilkakrotnie były już umieszczane wiadomości o stanie radio z zagranicą i u nas. W czasach jednak ostatnich różnica stała się zbyt widoczną by przejść nad nią do porządku dziennego; należy też uświadomić ogół o wielkiej doniosłości radio w życiu społecznym i wskazać na niektóre przyczyny hamujące u nas rozwój tego wielkiego wynalazku.

Sucho cyfry statystyki najlepiej zobrazują tę różnicę. Ameryka posiada stację nadawczą górą 300, od odbiorczych zaś do 5 u milionów. Europa zachodnia nadawczych przeszło 100, odbiorczych około 4 milionów, jeśli i nie więcej. Rosja sowiecka jeśli i nie produkuje Europie zachodniej pod względem technicznym, to dorównywa jej posiadając w jednej Moskwie 3 stacje nadawcze, w tej liczbie jedną potężną, obliczoną na zasięg europejski; w budowie są stacje na północ i południe. Małe nawet państewka, jak Lotwa, Finlandja i Litwa budowały stacje radiofoniczne słyszane i u nas.

Nie można powiedzieć, że Polska nic nie posiada. Polskie Towarzystwo Radjotechniczne (P.T.R.) ratując powiadamy otwarcie honor polskiej radjotechniki urochomiło w Warszawie na własne ryzyko stację nadawczą i wysłała gratisowo emisje radiofoniczne. Ze względu jednak łatwo zrozumiałych nie widzieliśmy potrzeby uruchamiania stacji normalnej obliczonej na zasięg większy do czasu wyjaśnienia sprawy koncesji na radiofonję polską, prawdopodobnie jednak wobec znacznych kosztów eksploatacyjnych oraz braku uformowania sprawy radiofonu (broadcastingu polskiego) i ta jedyna stacja nasza zamknięta w najbliższym czasie. Ta zaś sprawa od roku prawie tkwi na martwym punkcie pomimo, iż w zasadzie miarodajne czynniki rządowe odnoszą się nader przychylnie do niej.

Tymczasem jednak ogół zmuszony jest nabywać silne, a więc kosztowne odbiorniki by móc korzystać z produkcji zagranicznych, co jest nieraz dość trudne ze względu na wszelkiego rodzaju zakłócenia. Nie każdego stać na dobry odbiornik. Im więcej jest on czuły tem trudniej nim manipulować szczególnie przy wygórowanych żądaniach stałego odbioru na głośniki nie zaś na słuchawki wbrew praktyce europejskiej i względem technicznym przemawiającym za tym ostatnim jako daleko prostszym, pewniejszym i co najważniejsze daleko przyjemniejszym, bo dającym odbiór daleko czystszy i lepszy od głośnikowego.

Słaba znajomość języków cudzoziemskich pozbawia przeciętnego słuchacza o ile przewyciężył on wspomniane przeszkody, korzystania z najważniejszego zastosowania radiofonji — mowy ludzkiej, bo tak zwane radjokoncerty są rzeczą drugorzędną i jako takie są uważane w Europie.

Radjotelefon jest jakby stworzony dla okresu życia społecznego, jakie przeżywa obecnie Europa. Ostatnie nowości są stale komunikowane. Mikrofony stacji nadawczych od lat kilku ustawione są w senacie amerykańskim i parlamentach angielskim; mowy tronowe, przemówienia prezydentów i premierów, debaty są wysyłane w świat. Radjofon oddaje wielkie usługi i w walce wyborczej — nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż nie dalej jak przed paru dniami Hindenburg i Marks przemawiali do narodu niemieckiego przez radio. Łatwo zrozumieć doniosłość i efekt takich bezpośrednich przemówień z jednego miejsca i w jednym czasie do setek tysięcy słuchaczy jeśli się zważy, iż

obecnie na każdym domu w Berlinie i innych miastach można spostrzedz po kilka anten, zaś aparaty odbiorcze kosztują zaledwie kilkadziesiąt złotych i nie wymagają żadnej obsługi.

W niedzielę 26 b. m. wieczorem odbiorniki czołwych Niemiec i Europy były nastrojone na fale niemieckich stacji nadawczych. Co 10 minut były ogłaszane meldunki o wynikach wyborów z poszczególnych okręgów, najczęściej wysłuchiwanie i łapanie były częściowe zastawienia z całego państwa. Co pół godziny można było słyszeć jak rośnie ogólna ilość głosów oddanych na kandydatów: Hindenburg, Marx i Tachlman. Należy przypuszczać iż tego wieczora dużo osób przekonało się jak pociągającym może być korzystanie z radioodbiornika i, z jakim napięciem nerwów słucha się ostatecznych wyników. O godz. 1-ej m. 30 w nocy pierwsza stacja w Królewcu a za nią inne stacje zakomunikowały: Hindenburg otrzymał 14 690 000 (zaokrąglono) Marx 13 740 000 i Tachlmann 1 900 000. — Hindenburg został obrany Prezydentem Rzeszy.

Prasa i ogół społeczeństwa winny zabrać głos i żądać ostatecznego wyjaśnienia kwestji radjofonji polskiej, jeśli naprawdę mamy być społeczeństwem kulturalnym, nie zaś zawsze i w każdej rzeczy zostawać w tyle nie tylko za wielkimi mocarstwami, lecz i państewkami nie przekraczającymi naszego województwa.

RADJO

Program koncertów stacji radiofonicznej P. T. R. Warszawa.

Fala 385 mtr.
(słyszane w całej Polsce).
Wtorek 28.IV. Koncert zespołu orkiestral. P. T. R. Okler. A. Adamusa.
1) Thomas: Uwertura z op. Raymond.
2) Moniuszko: walc z op. Beata. Młynarski: Kolysanka. Frydman: Młody namnik nie było splew solowy p. Hanny Sobieszkańskiej.
3) Meyerbeer: Taniec z pochodniami.
4) Minkus: solo na woloncseł z op. Flamel — wyk. Adamusa.
5) Confrey: Niema pleniędzy — ślimki aktualne.
Komunikat P. T. R. i biuletyni metereologiczny.
Koncerty trwają od godz. 18 do 19.

KRONIKA.

Wtorek 28 Kwiecień

Dziś — Pawła od Krzyża W.
Jutro — Płotr — M., Roberta Op.

Wschód słońca — g. 4 m. 13
Zachód „ — g. 6 m. 55

Biblioteki i muzea.
Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czynnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.
Biblioteka T-wa Imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.
Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2.
Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.
Biblioteka Centralna Z. B. K. dla starszych P. W. i Hufców Szkol. — Dominikańska 13.
Czytelnia im. Tomasza Zana — W. Pohlanka 14, otwarta w dni powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W poniedziałki od 3—8.

Straż ogniowa.
Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.
Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.
Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice

Odczyt posła Br. Ziemięckiego.

(Program i znaczenie P.P.S.)

Staraniem wileńskiego oddziału T.U.R. odbył się w niedzielę dnia 26 kwietnia w sali miejskiej odczyt członka parlamentarnego klubu P.P.S. — posła Ziemięckiego na temat: „Program i zadanie P.P.S. na tle ustosunkowania się do partji politycznych w Polsce”.

Przewodniczący T.U.R. powitał posła Ziemięckiego jako pierwszego b. ministra pracy i opieki społecznej w Niepodległej Polsce — przy którym uchalone zostały zasadnicze prawa dla robotników — zawdzięczając czemu Polska dorównała w znacznej mierze poziomowi państw europejskich pod względem prowadzania robotniczego.

Odczyt posła Ziemięckiego odbył się w obecności przeszło 800 osób wśród jaknajpoważniejszego nastroju. Prelegent w barwnym, rzeczowym bliskim dwugodzinnym przemówieniu scharakteryzował zdobycie i dążenie P.P.S. na tle walki z stronnictwami burżuazyjnymi i pseudo-robotniczymi z pod znaku chadecji, enpeuru, drobnerowców, aż do komunistów włącznie.

W obecnym programie P.P.S. zarysowują się dwa zasadnicze punkty. Pierwszy — to zapewnienie gwarancji utrzymania się dotychczas wywalczonych praw dla robotników (jak 8-io godz. dzień pracy, Kasy Chorych, urlopy robotnicze), drugi wprowadzenie w życie praw nowych — na wzór państw zachodnich jak zabezpieczenie wdów i sierot po robotnikach i t. p.

Najsilniejsze wrażenie wśród audytorjum wywarła ta część mowy posła Ziemięckiego, którą poświęcił stosunkowi P.P.S. względem wyżej wspomnianych pseudo-robotniczych stronnictw i dlatego pod żadnym pozorem nie można tak drobnerowców jak i komunistów dopuścić pod czerwony sztandar partji na zbliżającym się obchodzie majowym.

Stosunek P.P.S. do komunistów, jak wogóle stosunek socjalizmu do komunizmu jest bezwzględnie wrogiembarczy w Polsce, w której partja komunistyczna jest polityczną ekspozyturą Rosji Sowieckiej.

Odnosnie zaś do niezależnych socjalistów, t. zw. drobnerowców poseł Z. zaznaczył, że jest to grupa mal-

kontentów i warchoiów, która w ten, czy inny sposób zmuszona była opuścić szeregi P.P.S. — nie posiada żadnego programu politycznego i cała jej działalność streszcza się na bezwzględnym zwalczeniu P.P.S. w czem istotnie stanowią „jednolity front” z komunistami. Drobnerowcy — inaczej służą jako mierzwa komunizmowi.

Argumenty prelegenta rozświetliły zapewne nie jednemu z odszczepionych od P. P. S. klasowców z ul. Żeligowskiego w głowie jakie to dobrodziejstwa wyświadczyły im „niezależni” wileńscy z Godwodem i Bujką na czele.

Odczyt posła Ziemięckiego wywołał zrozumiałe uznanie wśród szeregów robotniczych które prawie wyłącznie stanowiły audytorjum.

Prezydium odczytu stanowili członkowie miejscowego oddziału partji: poseł Pławski, przewodniczący T.U.R. inżynier W. Czyż i prezes Z. Z. K. Stażowski. (b)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— **Przed pierwszym Majem.** W dniu 1 Maja obędzie się zbiórka na cele kulturalno-oświatowe Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Kwestarze i kwestarki proszeni są o przybycie w dniu 30 bm. w czwartek o godz. 6-ej wieczorem do lokalu TUR. (Kijowska 19) po odbiór legitymacji znaczków i puszek.

— **Święto Pracy.** W dniu 1-go Maja, jako dni „Święta Pracy” PPS. urządził o godz. 12 m. 30 w sali Miejskiej (Ostrobramska 5) orczysty obchód.

Przemawiać będą: przedstawiciele PPS., TUR-a, związku kolejarzy, pocztowców, robotników rolnych, doradców domowych, automobilistów i innych.

Tegoż dnia o godz. 6-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Kijowskiej 19 Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego urządzi artystyczną wieczornicę majową.

U BIALORUSINÓW.

— **Rewizja.** W ubiegłym tygodniu odbyły się rewizje wśród miejscowych białoruskich działaczy oświatowych.

Szukano więc „komunizmu” w Białoruskiej księgarni, gdzie czasowo aresztowano księgarza, a następnie wypuszczono.

Temu samemu losowi uległ redaktor „Krynica” p. B. Turonek, oraz pp. Budźko, Kepel i inni.

Wszyscy zaarrestowani zostali zwolnieni.

Bezmyślne te rewizje oprócz kompromitacji pobopnych czynników bezpieczeństwa i niepokojenia spokojnych obywateli nic nie przynoszą.

— **Areszt p. Szyły.** Niedawno aresztowano w Wilnie byłego redaktora pism białoruskich p. Szyły. Otóż zaznaczyć należy, że twierdzenie dzienników miejscowych jakoby pan Szyły ostatnio ukrywał się przed władzami, jest niezgodne z prawdą, bowiem do ostatniego czasu można było spotkać jego charakterystyczną figurę na ulicach miasta.

Przyczyny aresztu bliżej nie są znane; przypuszczają, że jest ono powiązane z jego poprzednią działalnością dziennikarską.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Polskie Towarzystwo Teozoficzne** zawiadoma że z powodów od niego niezależnych odczyty prezki T-wa, p. Wandy Dynowskiej, zapowiedziane na 28-go i 29-go b.m., odbędą się dzień później, t. j. 29-go i 30-go b. m. w tymże lokalu (Sala Domu Oficera Polskiego, Mickiewi-

cza 13) o godz. 6-ej. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Szwitczanka” (Mickiewicza 1).

— **Z Polskiego Tow. Tatrzańskiego.** Oddział Wileński Pol. Towarzystwa Tatrzańskiego urządzi w czwartek dn. 30 bm. o godz. 8 min. 15 wiecz. w sali wykładowej Wydziału Sztuk Pięknych Uniw. St. Bat. (Zamkowa 11, II podwórze) zebranie członków, na którym prof. Jerzy Lande wygłosi pogadankę „Śladami tytana”, ilustrowaną przezrociami Z. Klemensiewicz z Tatr Wysokich. Goście mile widziani.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Gazety Komunistyczne.** W dniu 27 b. m. zostały znalezione na ul. Augustjańskiej i Kazimierowskiej gazety komunistyczne w ilości 6 egz. pod tytułem „Czerwony Ślach”, na terytorjum 1 komisariatu znaleziono 60 odez w komunistycznych piśnanych w językach polskim, białoruskim i rosyjskim. Na ul. Sierokowskiego znaleziono 6 broszur komunistycznych w języku białoruskim.

— **A może i on.** Posterunkowy 4 komis. będąc w obchodzie w miejscu, gdzie nocy ubiegłej znalazł porzucone broszury komunistyczne usiłował chwycić gwizd i jednocześnie wauwały 3 osobników, którzy skryli się w ciemnościach. Przedsięwzięty posąg uwieczniony został schwytanem osobnika który podawał hasło. Osobnik nazwał się Poloneckiem Chalmem, zam. przy ul. M. Stefańskiej 25. Poloneckiego skierowano do Ekspozytury Policji Politycznej.

— **Samobójstwa.** Cukiernik Szrajder, zam. w miast. Rusiewice, w domu Nr. 41 przy ul. Zawalnej na schodach usiłował odebrać sobie życie przez wypicie jodyny. Desperata w stanie niezagrożającym życiu odwieziono do szpitala żydowskiego. Dochođenje w toku.

— **Jarecka Marja** w dniu 25 b. m. usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie amoniaku. Wymienioną w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba. Przynajmniej samobójstwa — ciężkie warunki materialne. Dochođenje w toku.

— **Kradzieże.** Bartoszewiczowi Wacławowi, zam. przy ul. Ludwiskiej 12 podczas jego nieobecności skradziono z mieszkania różne rzeczy o wartości narazie nieustalonej. Dochođenje w toku.

— **Stągłowskiemu,** zam. przy ul. W. Pohlanka 11, skradziono rozmaitych rzeczy wart. 200 zł. Sprawczyńi kradzieży Marjana Ręska została ujęta. Dochođenje w toku.

Na prowincji.

— **Usiłowanie samobójstwa.** W dniu 20 b. m. o godz. 11 pod pociąg jadący z Wilna do Turmont usiłowała rzucić się żona asp. Niemiro. Pociąg zatrzymano wskutek czego usiłowanie samobójstwa udaremniono.

— **Zagadkowe zabójstwo.** W dniu 26 b. m. o godz. 23 m. 20 w maj. Jaszunach, gm. Solecznickiej w mieszkaniu Gryszka Antoniego został zamordowany wystrzałem rewolwerowym przez okno radca tegoż majątku Stanisław Szyrkowicz, trafiony w płeć, gdy siedział przy stole tyłem do okna. Dochođenje w toku.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W dn. 17 b. m. w Cejklinach powiatu Świeciańskiego przy połowie ryb utonął Rudziński Antoni mieszkaniec wsi Wojokiszki, gm. Zabłockiej. Przeprowadzone dochođenje wykazało że utonięcie Rudzińskiego spowodowane zostało bez udziału osób innych a wskutek nieszczęśliwego wypadku.

— **Koń zabójca.** W dniu 24 b. m. o godz. 18 został zabity chłopiec lat 10 Rezenkow Piotr, mieszkaniec miast. Gustawle, pow. Dunilowickiego przez konia, którego właścicielem jest Stachewicz. Dochođenje w toku. (I)

— **Pożar.** W dn. 24 b. m. we wsi Kąrdziński, gm. Ołkienickiej z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarzy Suchockiego Aleksandra i Burszstejna Motela. Straty wynoszą 3.000 zł. Dochođenje w toku.

**Bielinę
Trykotażę
Rękawiczki
Krawaty**

Ostatni wyraz mody!

Jan Wokulski i S-ka

Wielka 9 tel. 182.

Na ekranie.

Kino teatr „Hejlos”.

„Rajski ptak” (dramat w 8 akt.).

Ostatni program tego kina (tak jak „Romantyczna przygoda rewolucjonistki” w „Polonii”) nie zasługiwał na osobne sprawozdanie, jednakże parę słów wiadomości o nim słusznie mu się należy.

Dawano 2 obrazy. 1-szy „Kusicielka” był to banalny film salonowy produkcji amerykańskiej ani treścią swą, ni też doborom i grą artystów nie nastrożający materjału do uwag.

Zato 2-gi obraz „Jak w raju” (zakazana miłość) był bardzo ładny i oryginalny. Akcja toczy się zimą w modnej miejscowości leżeczej w Alpach, w Saint-Meritz. Zajmująca fabuła, wytworne artystki, różnorodne sporty zimowe i staranne odmalowanie środowiska kuracyjnego, a wszystko to na tle cudnego krajoobrazu górskiego, — stanowi piękna

całość i ogląda się z żywym zainteresowaniem (szczególnie mgły i zamieć śnieżna w górach były wprost fascynujące).

Przechodząc do obecnego obrazu „Rajski ptak” należy zaznaczyć że jest to jedna z najlepszych kreacji Głorji Swanson, słynnej współzawodniczką znakomitej naszej Poli Nagri której właściwie imię i nazwisko brzmi: Apolonja Chalupecówna, a z której Niemcy chcieli zrobić Szwarcównę.

Otóż z żywą radością informujemy naszych miłośników kina, że Głorja Swanson jest również Polką, a właściwie jej nazwisko brzmi: Natkowska. Możemy być dumni dawszy światu takie dwie „gwiazdy” ekranu, o wszechświatowej sławie, nie mówiąc już tu o pomniejszych.

Akcja obrazu rozegrywa się w środowisku apaszów paryskich (zypomina trochę „Czarna Lu” z Pola Negri).

Poza mistrzowskim odtworzeniem przez Głorję roli tytułowej „Rajskiego ptaka”, którym jest przebrana za

wyrostka, Lizeta, przyjaciółka apaszów („wilków z Montmartru”), zasługują na wzmiankę zdjęcia (bodajże oryginalne) z Paryża podczas wojny europejskiej i bezpośrednio po zawieszeniu broni: przemarsz pierwszych oddziałów wojsk amerykańskich, manifestacje tłumów z okazji pokoju i t. p. Pozatem doskonale zostały zainscenizowane epizody z walk na froncie zachodnim.

Wyczuwała się w całej pełni straszliwa groza wojny współczesnej, posilkującej się ostatnimi zdobyciami techniki, czego nie mogliśmy powiedzieć o innych obrazach na ten temat.

Staranna ilustracja muzyczna podnosi wrażenia z tego doskonałego obrazu.

W najbliższym czasie Dyrekcja zapowiada „Sanina” — Arcybaszewa.

Kino teatr „Piccadilly”.

„Psycho, tancarka Katarzyny II-giej”.

Dramat w 8 aktach pod powyższym tytułem, wytwórni rosyjskiej

„Atlantic Charitonoff film” w Berlinie maluje nam obraz rodzajowy z czasów pańszczyźnianych w Rosji.

Srodowisko rosyjskie owych czasów (dwór i wieś, a częściowo stolica) oddane jest po mistrzowsku w najdrobniejszych szczegółach.

Zresztą nic dziwnego bowiem wykonawcami są rosyjscy artyści z Olga Gzowska, Runiczem i Czernowem w rolach tytułowych.

Przed oczyma widza przesuwa się cała galerja doskonałych typów Rosji ówczesnej na tle malowniczej przyrody, lub w pałacu „pomieszczyka”.

Doskonałym jest balet we dworze skompletowany z wiejskich dziewczek. Dzieje miłosne tancerki i jej partnera, — chłopów pańszczyźnianych (Gzowska i Runicz), stanowią ośnowę dramatu, urozmaiconą przez inne epizody charakterystyczne. Z zadowoleniem też stwierdzamy, że ilustracja muzyczna obrazów znacznie się poprawiła i osiągnęła nawet pewien poziom artystyczny.

Zapowiadany jest obraz „Tragedja w Lourdes”.

kino „Lux”.

Szał pustyni — (dramat w 7 akt.)

Bardzo ładny obraz awarturczy, akcja którego rozegrywa się w Afryce wśród Arabów przy budowie kolei transsaharyjskiej. Koloryt arabski obrazu oddany jest z wielką precyzją. Do nader interesujących zdjęć należą: widoki pustyni, jeżeli nie samum to w każdym razie potężna wichura w pustyni, oraz czworonozdy partnerzy: zmyslny pies, lwica i rozkoszne lwiątko.

Z artystów wyróżniają się: precudna córka szejka Arkja, jej narzeczony, oraz młoda Angielka.

Ilustracja muzyczna również się poprawiła.

Dyrekcja kina zapowiada w najbliższym czasie wznowienie 2 arcydzieł „Bitwy pod Cuszimą” i „Czerech jeźdźców Apokalipsy”.

Spectator.

Sprawa sanatorium kolejowego w Włodawie.

W ubiegłą niedzielę z inicjatywy Związku urzędników kolejowych zwołano w sali „Ogniska” zebranie, poświęcone rzadkiemu w swej istocie zjawisku, mianowicie bezprawnemu zarządzeniu ministerstwa.

Rzecz polega na tem: Przed czterema laty na terytorjum st. Włodawa nad Bugiem z zaprojektowania b. prezesa dyrekcji kolei Inż. Landsberga powstało sanatorium dla zagrożonych gruźlicą i rekonwalescentów oraz kolonja letnia dla dzieci kolejarzy. Statut tej instytucji, zatwierdzony przez ministerstwo kolei, nakładał po za stosunkowo nieznaczną zapomogą ministerstwa na odbudowę, cały ciężar podniesienia z ruin całkowicie zdemastrowanych budynków i utrzymanie tych instytucji na barki ogółu kolejarzy, którym potrącono z poborów pół względnie 3 proc., co łącznie z dochodami z datków dobrowolnych, zabaw i przedstawień, wyniosło licząc na dzisiejszą walutę, około czterci miliona złotych.

W ciągu trzech lat minionych setki kolejarzy dyrekcji wileńskiej za mierną opłatą przetrwały z tego uzdrowiska, a około tysiąca ich dzieci zupełnie bezpłatnie miało możliwość rozwijać się i odżywiać w warunkach zdrowotnych. Niezależnie od tego w Włodawie przebywali i urzędnicy ministerstwa kolei.

Obecnie ministerstwo to, widząc wspaniały rozwój sanatorium i kolonji, które przetrwały się z biegiem czasu na jedno z pierwszorzędných uzdrowisk, położyły swą rękę na Włodawie, oświadczając, że przejmuje wszystkie urządzenia pod swoją dyspozycję, a tytułem pociechy gotowe jest udzielić pewnej liczby miejsc dla kolejarzy wileńskich.

Ponieważ uzyskanie możności wycozniku dla szerszego ogółu kolejarzy staje się w tych warunkach problematyczne, Związek urzędników kolejowych na żądanie swych członków zwołał zebranie, którego celem było zastanowienie się nad wytworzoną sytuacją.

Zebrańni przewodniczył p. Jerzy

Kamiński, sekretarzował p. Z. Mazur. Obecnie postanowili zwrócić się przez zarząd główny Związku urzędników kolejowych do ministerstwa kolei o wyjaśnienie motywów zarządzenia ministerjalnego, a następnie zwołać zebranie wszystkich ofiarodawców celem poczynienia stanowczych kroków w tej sprawie.

Pożądanem by było, aby i inne związki kolejowe zsolidaryzowały się z poczynaniem Związku urzędników kolejowych, gdyż sprawa ta dotyczy całego ogółu kolejarzy.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze. Wobec ukazania się w nr. 3 „Przeglądu Artystycznego” w Wilnie wzmianki, dotyczącej rzekomo projektowanej przez Wil. T-wo Artystów-Plastyków wiosennej wystawy prac członków T-wo łącznie z wystawą prac art. malarza p. M. Czepity—najlepiej uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma oświadczenia treści następującej:

Wileńskie T-wo Artystów-Plastyków nie projektuje urządzenia wiosennej wystawy prac członków swych i nie upoważnia Redakcji „Przeglądu Artystycznego” do publikowania w tej sprawie komunikatów. Natomiast możliwym jest, że poszczególne członkowie T-wo wystąpią z pracami swymi na którejkolwiek bądź z najbliższych wystaw w Wilnie — co jednak nie będzie miało charakteru zbiorowej wystawy T-wo.

Oprócz powyższego — w tymże nr. „Przeglądu” — w artykule „Sztuka urzędowa a kultura polska” autor, polemizując z p. Remerem kierownikiem oddziału Sztuki przy Delegaturze Rządu, na temat wychodzącego w Wilnie pisma p. n. „Tygodnik Wileński”, używa zwrotu... „wszystkie sily twórcze, jak szczególnie Wileńskie T-wo Artystów-Plastyków od niego (od p. Remera — osobiście?) się odwróciły”.

Oświadczenie takie nie odpowiada rzeczywistości z tego chociażby względu, że T-wo nie pozostawało w żadnym kontakcie z Urzędem p. Remera — możliwe nawet, że p. Remer, jako Kierownik Oddziału Sztuki, nie był poinformowany o egzystencji T-wo na terenie Wilna, skoro przy organizowaniu pod jego nieoficjalnym patronatem wyżej wzmiankowanego „Tygodnika Wileńskiego” T-wo nasze, jako takie, zostało całkowicie zignorowane, o co jednak Zarząd T-wo nie ma najmniejszej pretensji ani do p. Remera osobiście, ani też do powierzonego jego pieczy Urzędu.

Zarząd T-wo stanowczo protestuje przeciwko wygrzywaniu w podobny sposób Jego rzekomej opinii na łamach „Przeglądu Artystycznego” w celach prawdopodobnie osobistych lub konkurencyjnych.

Raczy przyjąć Pan Redaktor wyrazy prawdziwego poważania z jakiem pozostaje Prezes Wacław Czepowicz. Wilno, 25.IV 25 r.

Teatr i muzyka.

— **Ostatnie przedstawienie Teatru Im. Fredry z Warszawy.** Dzisiaj ostatni występ ansambli Teatru Im. Fredry, na pierwszy i drugi przedstawieniu oryginalnej sztuki Witkiewicza „Jan, Maciej, Karol Wścieklica”, licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała to nader oryginalne, a z punktu widzenia artystycznej całości świetne widowisko. Najwięcej oklasków przypadło w udziale p. Janowi Pawłowskiemu za doskonałą kreację, oraz takż reżyserję.

— **Przedstawienie dla inteligencji pracującej.** Jutro po cenach znizowanych tylko jeden ukaze się przeżabawny „Ananas”.

— **Premjera „Nie Boskiej komedji”** Teatr Polski z wielkim pletyzmem dla dzieła Z. Krasieńskiego, od paru tygodni pracuje nad wystawieniem „Nie Boskiej komedji”. Reżyserję powierzono p. M. Godlewskiemu. Potężne to dzieło ukaze się w czwartek najbliższy.

— **Występy Wiktorji Kaweckiej.** Teatr Wielki codziennie bywa zapelniony na świetnej operetce Suppé „Modelka”, w której W. Kawecká czaruje zarówno swą świetną grą, jak i słowicznym głosem. Reszta ansambli w pp. Downumtem, Sempoliskim, Kozłowskią i Jaworską na czele, jest bez zarzutu, wszystko to węc składa się na całość godną Teatrów stołecznych.

Teatr Polski

Dzisiaj 28 kwietnia ostatnie przedstawienie Teatru Im. Fredry z Warszawy „Jan, Maciej, Karol Wścieklica” sztuka Witkiewicza, Początek o g. 8-ej w.

Jutro przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych **ANANAS** krotoczwila w 3 akt. Verneull'a Początek o godz. 8 wiecz.

W czwartek 30 kwietnia premjera **„Nie-boska komedja”** Z. Krasieńskiego.

Żądajcie wszędzie „Kurjera Wileńskiego”.

RUCH WYDAWNICZY.

— **„Tygodnik Wileński”** W 3 numerze ozdobionym na pierwszej stronnicy piękną podobizną Osterwy, daje też interesujący wywiad o teatrze; artykuły p. Millera, Dr. Szelligowskiego, dokończenie obrazka J. Ostrowskiego **Veni Creator**, Prof. Pilonia, wspomnienia uniwersyteckie, dobre studjum S. Cywińskiego o powieści Weissenhoffa, Korespondencje z Paryża i sprawozdanie prof. Lutosławskiego o zbiorowym wydaniu dzieł Wyspiańskiego. Krótka artykulka o fotografiach artystycznej; Notatki, zamykają numer, ozdobiony licznymi reprodukcjami obrazów artystów polskich w Paryżu i wierszem Micińskiego, jednym z ostatnich jakie zostawił w rękopisie.

— **Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i socjologiczny.** Wyszedł z druku 2-gi zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego”. Na treść zeszytu składają się: „Pięćdziesiątcele Konstytucji Francuskiej” przez Raymonda Pelcarea’go i „Rewizja Konstytucji Francuskiej” przez prof. Barthelemy’go (specjalnie dla „Ruchu” napisanych); Ankietę w sprawie Rewizji Konstytucji polskiej i ordynacji wyborczej Opisuje: St. Bukowiecki, prof. Cybichowski, prof. Ehrlich, prof. Głabińskiego, prof. Komarnickiego, prof. Kulczyckiego, prof. Makowskiego, prof. Peretiatkowicza, prof. Starzyńskiego; Przegląd Piętnoletnictwa: 51 recenzji z zakresu prawa, ekonomji i socjologii oraz obfita bibliografja odnosnej literatury polskiej i obcej; Przegląd Prawodawstwa Konstytucyjnego i Kronika Ustawodawcza; Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego oraz Orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego; Sądownictwo; Kronika Ekonomiczna; relnictwo, przemysł i górnictwo, stosunki robotnicze, walutowe i gospodarka komunalna; Miscellanea.

Prenumerata roczna we wszystkich księgarniach wraz z przesyłką wynosi 15 zł.

W zgłoszeniu winno być wymienione: imię i nazwisko, wiek, zajęcie, przynależność klubowa ewentualnie słowo „niestowarzyszony”.

Termin zgłoszeń upływa z dnem 1 maja r. b.

Trasa.

Trasa biegu wynosi około 3.000 mtr. Biegnie ona wzdłuż brzozy rz. Wilejki, przez Ogród Botaniczny, dookoła Ogródu Bernardyńskiego, ulicą Króćwską na Cieleńsk.

Start przy mostku na Wilejce (obok Przystani T-wo Włoiarskiego).

Final w aleji Cieleńská naprzeciw pałacu Tyszkiewiczza.

Przepisy.

Bieg dostępny dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Zawodników obowiązuje strój lekkoatletyczny.

Biegającym towarzyszą cykliski, którym jednak prowadzić nie wolno.

Przed biegiem każdy zawodnik musi się poddać badaniu lekarskiemu, które odbędzie się o godzinie 12 ej dnia 3 maja b. r. w lokalu zbiórki zawodników w Przystani Włoiarskiej 3 p. sap.

Ponadto zawodnicy w czasie biegu stosują się ściśle do przepisów P.Z.L.A.

Nagrody.

— Pierwszym 6-ciu przybyłym do mety zostaną wręczone pamiątkowe medale ofiarowane przez Główny Komitet Obchodu Święta Narodowego.

Oprócz medali zawodnicy otrzymają dodatkowe nagrody ufundowane przez miejscowe firmy sportowe wraz z dyplomami artystycznie wykonanymi przez pana K. Boisse.

Specjalna nagroda zostanie przyznana Klubowi, który uzyska największą ilość punktów i dla pierwszego zawodnika zamiejscowego.

Giełda warszawska

z d. 27—IV 24 r.		Giełda pieniężna	
	przedz.	kupno	
Belgia	26,33	26,40	28,27
Dolary	5,18 ^{1/2}	5,20	5,17
Holandja	208,90	209,	208,
London	25,07 ^{1/4}	25,14	25,01
Nowy York	— jak gotówka.		
Paryż	26,92 ^{1/2}	26,99	26,86
Praga	15,44	15,47	15,41
Wiedeń	73,18	73,36	73,00
Włochy	21,35	21,41	21,80
Szwajcaria	100,74 ^{1/2}	101,	100,50
Stockholm	140,15	140,80	139,80
Kopenhaga	96,05	96,30	95,80
Franki fr.	24,86 ^{1/4}	24,92 ^{1/2}	24,81
Franki fr.	27,31 ^{1/2}	27,38	27,36
8 proc. Poż. konwers. 70—73—71			
Poż. kolej. 90—89—90			
Pożyczka zł. 82			
Poż. dolar. 59—60			

Redaktor Józef Batorowicz.

Ze sportu.

Regulamin 1-go biegu okręznego w Wilnie.

W dniu 3 maja b. r. o godz. 13 (pierwszej) odbędzie się w Wilnie Pierwszy Bieg Okrężny.

Bieg ten ma na celu zapoczątkowanie serji biegów Okręgu Wileńskiego oraz spulcharyzowanie (lekkie) atletyki wśród miejscowego społeczeństwa i dostępny jest dla wszystkich zawodników tak stowarzyszonych jako też i niestowarzyszonych.

Zgłoszenia.

Bieg organizuje Sekcja Lekkoatletyczna Wojsk. Klubu Sportowego „Pogon” w Wilnie. Zgłoszenia zarówno klubowa jako też i zawodników niestowarzyszonych należy kierować pod adresem D-wo 5 p. p. Leg. Koszary Szeptyckiego w Wilnie dla „Kierownictwa Biegu”.

KINO-TEATR **„HELIOS”** ul. Wileńska 38. Dziś Film budzący ogólny podziw **RAJSKI PTAK** w 8 wielkich aktach. W roli głównej słynna **Glória Swanson** w najlepszej swojej kreacji. Cuda nowoczesnej techniki.

KINO-TEATR **„POLONJA”** Mickiewicza 22. Dyr. Slepjan. Dziś ostatni dzień 2-ga i ostatnia seria **„Quo Vadis..?”** alynnego obrazu podług powieści H. Sienkiewicza KINO **„STELLA”** ul. Wielka 30

Bilans Pocztovej Kasy Oszczędności na dzień 1-go stycznia 1925 r.

Stan czynny		Stan bierny	
1. Pozostałość w kasie	3,052,198,27	1. Wkłady czekowe	37,486,108,21
2. Bank Polski	1,541,280,77	2. Wkłady oszczędnościowe	7,555,079,31
3. Urzędy pocztowe	19,832,425,47	3. Przekazy wysłane do wypłaty	12,363,916,42
4. Lokaty gwarancyjne	17,190,033,48	4. Fundusz zapasowy	4,504,118,75
5. Lombard	2,477,206,87	5. Fundusz emerytalny	113,158,90
6. Papiery wartościowe własne	11,434,017,58	6. Niewykonane zlecenia	10,628,—
7. Papiery wartościowe funduszu zapasowego	531,690,99	7. Rezerwa na pokrycie długów hipotecznych	483,301,05
8. Papiery wartościowe na pokrycie długów hipoteczn.	80,710,—	8. Różni wierzyciele	5,394,766,94
9. Papiery wartościowe funduszu emerytalnego	108,432,48	9. Sumy przechodnie	6,661,211,45
10. Nieruchomości	19,542,338,50	10. Różnica z przszacowania	5,367,396,59
11. Ruchomości	1,025,214,52	11. Czysty zysk	403,373,78
12. Zaliczki	875,411,95		
13. Rozrachunek z Oddziałami	1,323,086,55		
14. Różni dłużnicy	769,584,63		
15. Sumy przechodnie	559,427,34		
	80,343,059,40		80,343,059,40

Rachunek strat		i zysków.	
Straty		Zyski	
1. Koszty administracyjne	7,833,703,67	1. Pobrane procenty, prowizja i inne	4,369,764,07
2. Oprocentowanie wkładów czekow. i oszczędnośc.	310,719,77	1. Zysk na papierach wartościowych	4,178,033,15
3. Czysty zysk	403,373,78		
	8,547,797,22		8,547,797,22

Prezes Pocztovej Kasy oszczędności (—) H. I. Linde.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący: Lipiński Stanisław (—) Członkowie: Dubieński Aleksander (—) Pawłowicz Stanisław (—) Schneider Michał (—) Flut Jan (—) Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej A. Janowski (—)

Ogłoszenie.

Kazimierz Lalka, urodzony dnia 16 grudnia 1890 r. Lubartowie, syn Władysława i Marianny z Liszków, z zawodu technik budowlany, zamieszkały w Nowej Wilejce, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Lalka na nazwisko Lelewicz. Urząd Delegata Rządu w Wilnie podejmuje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U. R. P. № 88 poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zezwolenie, które podać należy do Urzędu Delegata Rządu w Wilnie w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Wilno, dn. 25 kwietnia 1925 r. Wacław Makarow, za Delegata Rządu w Wilnie.

Polska drukarnia nakładowa „LUX” Wilno, ul. Żeligowskiego 1 Telefon 203.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie

Czasopisma, Księgi rachunkowe, Książki, broszury, Tabele, bilety, plakaty

Druk kolorowe i ilustracyjne

Świątiodruki.

MEBLE Łóżka angielskie, krzesła, szafy, stoły, garnitury salonowe, otomany, materace i t. d. poleca **D. H. Wacław Mołodecki** Wilno, ul. Wileńska 8. Własne warsztaty: tapicerski i stolarski, pod osobistym fachowym kierownictwem.

Zgubiono legitymację wojskową wydaną przez P. K. U. Pułtusk 13 pułk piechoty na imię R. Stodolowicz w nieważność się.

Krawcowa z Warszawy w prywatnym mieszkaniu przyjmuje szydełki, okryć, kostjumów oraz wszelkie przeróbki. Ceny niskie. Ul. Gołna (d. II Szklana) № 12, m. 4 M. Lewandowska.

krawiec damski M. KORSAK ul. Kalwaryjska 7—10 Specjalność: KOSTJUMY i PŁASZCZE Od 1 stycznia obstalunki są przyjmowane ze zniżką do 50 proc.

Poszukuje wspólnika do interesu—sklep z obuwiem. Wiadomość w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telefon 292.

Tow. Przemysłowo Handlowe „SPÓJNIA” Sp. z ogr. odp. Wilno, ul. Mickiewicza 34, tel. 370. Adres telegraficzny: „Spójnia—Wilno”. Poleca z własnych składów: Wapno, cement, gips, kredy, cegły, bud. piec., cegły ogniotrwałe, dachówki, papę dachową, smołę, kafle, blachę czarną ocynkowaną, żelazo handlowe, gwoździe, okucie do drzwi i okien, okucie plecowe, różne wyroby żelazne. Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne. Instalacje elektryczne i t. p. **Węgiel kamienny opalowy, kowalski, drzewny i koks** z dostawą do domów.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych **BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego** w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82 PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej. Warunki najbardziej dogodnie.